

ANTONI MARIANOWICZ fraszki SPORTOWE

ILUSTROWAŁ JAH LENICI

AUTOMOBILIŚCIE

— Wygrasz zawody od razu
Gdy pójdziesz za moją radą:
Ach, dodaj Pan jeszcze gazu!
(...Bo umarli szybko jadą).

NIECO MITOLOGII

Gdy giganci z hekatonchejrami, nocą
Kiedyś w pra-czasach grali w futbola
Wykopali wtedy piłkę z taką mocą
Że ją, pędem śródgwiezdnym rozprzeczona
Jako Lunę nasz firmament wchłonał.
~ mitologiczna parabola!

(do „Lunoteki“ Juliana Tuwima)

CATCH AS CATCH CAN

Poobtrącali sobie wzajem łby
I kończyny urwali chwacko
„Chwytaj jak możesz“—każdy chwyciłby
Ale czym, Panowie i za co?

ZONGLER SZALONY (Limeryk)

Raz pewien zongler w Alhambrze
Oszalał z nienacka tamże
Więc zaczął pół-dziko
Zonglować publiką
Aż w końcu zamknęli go w mamrze.



Za każdy zamieszczony wycinek redakcja płaci 250 zł.

GDZIE ON JĄ MIAŁ?

„Oczy Krystyny“, powieść drukowana w „Expressie Ilustrowanym“, to naprawdę fascynująca lektura. Oto wyjątek ze 175-go odcinka:

„Widział ją wciąż przy sobie i czuł obok siebie — dniem i nocą. Była w nim i przy nim, w jego mózgu i sercu, w jego myślach i w jego ramionach“.

(nad. Teresa Boruńska, Łódź) (i.t.)

BRODATE OCZY

O trudnościach dostania się do fryzjera informuje nas „Dziennik Polski“ w n-rze 236:

„Włosy nam dęba stają, długie, zwisające aż na kark, a wraz z nimi inne, te z brody i wąsów, jakie nam w oczach rosną!“
I zaciemniają jasne spojrzenie piszącego na własny artykuł.
(nad. J. R., Łódź)

NEKTAR

„Express Ilustrowany“ (nr 235), odcinek powieściowy:
„— Pij! — przysuwa mu potem napełnioną czarke“.

(nad. „Eddy“, Łódź)

DOBRY SPUST

„Rzeczpospolita“ (nr 238) drukuje reportaż z Rzymu:

„Całe polacie tej plaży są własnością „Banku Handlowego“. Ogrózione ze wszystkich stron płotami i drutami kolczastymi, a specjaliści policjanci, stojący przy wejściu, pobierają 50 litrów od osoby!“
Nieźle ciągną!

(nad. Zb. Ser., Łódź) (i. t.)

SKUTKI

„Dziennik Zachodni“, nr 236:
„W związku z objęciem Komunikacji Miejskiej na terenie Częstochowy przez PMS“
...widziano wiele autobusów, jadących zygakiem z jednej strony szosy na drugą.

(nad. J. Erenst, Częstochowa)

GŁOWA OD PARADY

„Sztandar Ludu“, nr 237, dział sportowy:

„Dopiero w 25 min. przeprowadzają oni błyskawiczny wypad, który dzięki ofiarnej paradzie Szydłowskiego, omal nie kończy się utratą bramki“.

Z tego by wynikało, że nie tyle parada bramkarza była ofiarna, ile bramkarz zagrał, jak ofiara, albo sprawozdawca ma głowę od parady.
(nad. Daniela Spasiewicz, Lublin)

DBAŁOŚĆ

„Rzeczpospolita“, nr 236, migawki plenum SRN:

„Wczasy“. Referent zwrócił uwagę na 22 mil. zł przeznaczonych na Miejski Zakład Pogrzebowy.

— Zarząd Miejski dba o warszawiaków — stwierdził — urządzi im wieczne wczasy“.

Dziękujemy! Mamy w-czas!

(nad. K. W. Kwiatkowski, Kielce)

A TO CI POLKA!

„Przyjaciółka“, nr 35:

„A gdy pragniemy żywszego tańca jest przecież oberek, kujawiak, mazur, polka. Piękne są przecież te nasze polskie tańce podziwiane w całym świecie“.

Tak podziwiane, że np. Czesi uważają polkę za swój taniec i podobno nawet nie bez słuszności.
(nad. I. Przelkowska, W-wa)

EAU DE TOUR DE POLOGNE

„Życie Mazowieckie“, nr 237, sprawozdanie z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski:

„Przez długi czas trzymali się całą piątką kilkanaście metrów za pierwszą grupą, a kiedy tempo wzrosło jechali w dalszym ciągu całym zespołem, mimo, że pierwsza grupa podlała się do nich“.

Zapewne panował wtedy nadupał.
(nad. J. Raszkiewicz, Płock)

Aleksander Ziemny

KIBICE

On ci nieomylnie powie
co ma każdy autor w głowie,
kto miernota jest, kto geniusz,
i kto wyjąłowił się już.

Tamtemu babka — to fakt —
dorobiła trzeci akt,
ów zaś — wiedzą młodzieńcze
[drogi —
wpada w trans gdy moczy nogi.

Iks nie może wyżyć z pióra,
Igreka męczy ruptura...

— A pan — wtrącasz — równieź tworzy?
— Ależ skąd? Uchowaj Boże!...

Z perspektywy swej PÓŁ
[CZARNEJ
mierzy talent — sam niezdar-
ny.

Ech, żywot pędzicie ponury
panowie kibice kultury!